DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 28 października 1934 r. Nr. 21

Tragedja oświaty w Polsce

Ciężkie są losy i smutne dzieje oświaty w Polsce odrodzonej!...

Ile razy trzeba robić oszczędności budżetowe, lub łatać dziury w budżecie, prawie zawsze czyni się to kosztem oświaty, szkoły, no i nauczycielstwa...

Tak jest prawie z reguły od wielu lat. To też, gdy inne dziedziny naszego życia i inne działy pracy w Państwie rozwijają się w mniejszym lub większym stopniu, wskutek oszczędności, redukcyj, ograniczeń finansowych, czynionych w dziale oświaty powszechnej w Polsce — doszło do tego, że odczuwamy brak budynków szkolnych, sal, gabinetów i odpowiedniej ilości sił nauczycielskich... Te braki sprawiły, że z roku na rok coraz więcej dzieci w wieku szkolnym pozostaje poza szkołą, gdyż niema ich gdzie pomieścić. W chwili obecnej liczba tych dzieci, nieobjętych nauczaniem, ale podlegających obowiązkowi szkolnemu, **doszła do 700 tysiecy.** Taka nieprzejrzana armja dzieci, przyszłych obywateli i budowniczych przyszłości państwa polskiego jest odcięta od światła nauki i wiedzy i jest skazana na „przymusowy" analfabetyzm...

Fakt ten o tyle jeszcze powiększa tragizm oświaty polskiej i ludu polskiego, że w Polsce i tak już mamy dość znaczny odsetek dorosłych analfabetów. Do tego zaś przychodzi nowa armja młodych analfabetów! Analfabetyzm jest grabarzem kultury i moralności narodu; dlatego wzrost analfabetyzmu zupełnego, czy choćby częściowego musi napawać nas poważną obawą o losy kultury narodu i państwa, o poziom wyrobienia i wartości moralnej obywateli państwa polskiego...

CO DALEJ?

Jesteśmy w Polsce świadkami dziwnego zjawiska: **ze wzrostem ilości dzieci w wieku szkolnym zmniejsza się ilość etatów nauczycielskich** w szkołach. Gdy w latach 1930-31 mieliśmy w szkołach powszechnych 3.800.000 dzieci, dziś przypada na te szkoły 5.412.000 dzieci, t. zn. o **przeszło półtora miljona więcej, niż w latach 1930-31;** a jednak mimo to ilość nauczycieli w tych latach nie tylko nie powiększyła się, ale **wręcz przeciwnie — zmalała o całe cztery tysiące.** Żeby wszystkie dzieci w Polsce w wieku szkolnym korzystały z dobrodziejstwa oświaty, potrzeba dziś 17 tysięcy nowych nauczycieli. Jeżeli tak dalej pójdzie, to co będzie z kulturą naszego narodu, jakie będą wartości i odporność, twórczość i poczucie odpowiedzialności obywateli naszego państwa? **Kultura narodu i moralność obywateli są gwarantkami trwałości niepodległego bytu państwa.**

Wyżyn zaś kultury i moralności nie osiągnie się bez pełnej i pełnowartościowej oświaty!

Już przecież Sienkiewicz powiedział, że ze wszystkich prawd społecznych najmniejszej wątpliwości zdaje się ulegać ta jedna, **że rozwój oświaty prowadzi za sobą rozwój moralności.** Tymczasem widzimy w Polsce nie rozwój, ale powolne cofanie się oświaty i **może dlatego właśnie kultura i moralność w Polsce również cofają się powoli...**

Choć nie są to rzeczy przyjemne, trzeba mieć odwagę stwierdzić to i prawdzie spojrzeć w oczy.....

Możnaby nie pisać o tem, gdyby widziało się, że ten smutny stan rzeczy kończy się że zanosi się na poprawę.

Niestety, jest wprost przeciwnie!

Rząd nasz stanął znowu wobec konieczności zrobienia nowych ograniczeń budżetowych, w celu zyskania oszczędności. Pierwszym i największym „kozłem ofiarnym" tych ograniczeń ma być znowu, oczywiście, szkolnictwo.

Budżet Min. W. R. i O. P. okrojono o całe 20 miljonów złotych.

ZŁE STRONY OPŁAT SZKOLNYCH.

Żeby brak ten pokryć w jakikolwiek sposób, Min. W. R. i O. P. **powzięło zamiar wprowadzenia do szkół powszechnych — opłat specjalnych.**

W Polsce istnieje przymus szkolny; t. zn. każde dziecko rozpoczynające 7-my rok życia musi być zgłoszone do szkoły.

Dlatego zaś, że jest przymusowy obowiązek szkolny, nauka w szkołach powszechnych jest w Polsce bezpłatna... **Jakże więc pogodzi się teraz przymus szkolny z przymusem płacenia za naukę?**

Ale gdyby nawet udało się jakoś pogodzić te dwa sprzeczne z sobą pojęcia przymusu szkolnego i opłat szkolnych — pytanie, **kto w zbiedzonej Polsce będzie mógł uiścić choćby nawet minimalną opłatę szkolną?**

Na takich kresach wschodnich są tysiące ludzi, którzy tygodniami nie widzą i nie mają w rękach złotego. W centralnej Polsce po wsiach i osiedlach jest podobnie. Na G. Śląsku i w innych ośrodkach przemysłowych — szaleje bezrobocie, ludzie nawpół głodują, widzą parę lub kilka złotych raz na kilka tygodni. Jak bezrobotni mają opłacać ten nowy podatek? Urzędnicy z pewnością będą uwolnieni od opłaty szkolnej za swoje dzieci.

Któż więc będzie mógł ponosić koszta kształcenia dzieci w szkołach powszechnych, gdzie dotychczas nauka była bezpłatna?

Są dziesiątki tysiecy rodzin, które nie są w stanie płacić nawet za jedno dziecko; ale są też dziesiątki tysięcy ubogich rodzin, które mają w szkole nie jedno, lub dwoje, ale troje, czworo i więcej dzieci. Kto za te dzieci będzie płacić?...

Wprowadzenie opłat za naukę w szkole powszechnej musiałoby znieść w praktyce przymus szkolny i pozostawić rodzicom wolną decyzję, czy mają dzieci posłać do szkoły, czy też nie. Nie mając zaś na uiszczenie opłaty szkolnej, bardzo liczni rodzice poprostu nie posyłaliby dzieci do szkoły. **W ten sposób poszłaby Polska odrodzona na drogę rozwoju... analfabetyzmu,** który, kto wie, czy nie byłby jej klęską...

Takie następstwa pociągnęłoby za sobą wprowadzenie opłat w szkołach powszechnych. Toteż nic dziwnego, że obradujący niedawno w Warszawie Zjazd kuratorów szkolnych i Zarząd Zw. Naucz. Polsk.

zawsze dotychczas żyjący w porozumieniu z Minist. W. R. i O. P. i cała zwarta opinja polska — **stanęły jednolitym frontem przeciw projektowanym opłatom...** Zarząd Związku Naucz. Polsk. („ogniskowcy"), który podsunął Min. W. R. i O. P. niejeden niezbyt szczęśliwy „pomysł szkolny", teraz stanął nawet w opozycji, jeśli nie na stopie wojennej — wobec Ministerstwa Oświaty i rzucił na cała Polskę mocną odezwę do całego nauczycielstwa, **nawołującą do „uświadamiania" społeczeństwa przeciw projektowi ministerjalnemu wprowadzenia opłat szkolnych.**

Sytuacja oświaty i szkolnictwa w Polsce jest, zaiste, bardzo poważnie zagrożona! Ażeby ją ratować, powinni podać sobie do zgodnej współpracy wszyscy zainteresowani i powołani: rząd, społeczeństwo, rodzina, nauczycielstwo. **Chodzi o to, żeby Polska nie cofnęła się na niziny ciemnoty i barbarzyństwa...** Skoro państwo samo nie może dziś utrzymać oświaty na odpowiednim poziomie i w niezbędnych ramach, czy nie należałoby pójść nieco zdecydowaniej **w kierunku rozbudowy i popierania prywatnego szkolnictwa powszechnego?**

Myśleć i działać trzeba koniecznie, dopóki nie jest zapóźno!

Mężu katolicki!

Hasło tegoroczne na święto Chrystusa Króla nawołuje do odnowienia życia, do odrodzenia duchowego. Życie własne, rodzinne i stosunki społeczne są zależne od osoby, która je tworzy.

Praca w Akcji Katolickiej, apostolstwo, wymaga też wyrobienia wewnętrznego. Najwięcej zdziałać można nie słowem, lecz czynem, własnym dobrym przykładem.

Stowarzyszenia nasze będą tem wydajniej pracowały, im lepszych i gorliwszych będą miały członków.

Odnowienia życia dokonuje się nie w hałaśliwości, jaką życie nasze jest przepojone, lecz w odosobnieniu i spokoju, które znaleźć można na rekolekcjach zamkniętych.

Dla Mężów Katolickich odbędą się rekolekcje zamknięte w Kokoszycach w dniach od 31 października do 4 listopada rb. Koszty pobytu wynoszą 15 złotych. **Zgłoszenia** należy przesyłać do **Sekretarjatu Rekolekcyjnego w Katowicach, ulica Marsz. Piłsudskiego 20, tel. 34 508.**

Mężowie, zwłaszcza członkowie K. S. M., pracownicy Akcji Katolickiej, idźcie na rekolekcje zamknięte!

Zawodowa praca kobiet.

Zjazd Wydziałów naszych kół parafjalnych odbędzie się dopiero dnia 18 listopada o godz. 15 w „Domu św. Zyty" w Katowicach. Przesunęliśmy termin dlatego, ponieważ niektóre Koła w dniu 4 listopada urządzają albo przedstawienia, jak w Michałkowicach, albo wystawę pieczywa, jak w Małej Dąbrówce. Ale dnia 18 listopada wszystkie członkinie Wydziałów powinny przybyć punktualnie o godz. 3-ciej po południu, gdyż program obrad będzie bardzo ważny. Mianowicie będą wygłoszone referaty z ramienia Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, 2 odczyty, i to przez p. Pilchównę, studentkę Szkoły Społecznej, na temat: „Czem jest Akcja Katolicka", i przez p. Lejtanównę, absolwentkę Szkoły Społecznej, na temat: „Apostolstwo w życiu codziennem". Oprócz tego będzie się jeszcze naradzało nad własnemi sprawami organizacyjnemi. Niech też przewodniczące przygotują sobie króciutkie sprawozdanie z rozwoju Koła w czasie od ostatniego Zjazdu Wydziałów. Oprócz tego ks. Prezes będzie bardzo wdzięczny za wszelkie propozycje i wnioski któreby miały na celu dalszy rozwój Stowarzyszenia. Niech więc Wydziały trochę o tem pomyślą. Sądzimy, że w tym dniu żadne Koło nie będzie miało nic tak ważnego, coby się nie dało odsunąć na inny dzień. A gdyby gdziekolwiek zaszedł taki wypadek, niech mimo to postarają się o to, aby przynajmniej dwie członkinie napewno przybyły. A więc: do widzenia w dniu Zjazdu!

W miesiącu listopadzie pamiętamy z Kościołem o duszach zmarłych. Niechże wszystkie członkinie z szczególną pilnością zmówią w tym miesiącu modlitwy za zmarłe członkinie i dobrodziejki naszego Stowarzyszenia. Stowarzyszenie uchwaliło na walnem zebraniu 3 lata temu, że członkinie zmówią rano 1 Ojcze nasz i Zdrowaś za żyjące członkinie i dobrodziejki, a wieczorem to samo za wszystkie te, które Pan Bóg powołał do Siebie. Niech wszystkie nasze członkinie modlą się w powyższych intencjach, albowiem i żyjący i umarli potrzebują naszej pomocy nadprzyrodzonej. Wogóle musimy sobie to uprzytomnić, że Akcja Katolicka zaczyna się od modlitwy. A w naszych ciężkich czasach, kiedy tylu ludzi i pośród kobiet zarobkujących, załamuje się, popełniając przytem często nawet okropny grzech samobójstwa, — tem większy mamy obowiązek, aby wzajemnie się wspierać modlitwą. A kto wie, ile dusz naszych współsióstr czeka w czyścu na naszą pomoc! W miesiącu więc, poświęconym pamięci umarłych, będzie najlepsza pora do okazania szczególnej miłości względem tych, którym życie zarobkowe może bardzo ciężko dokuczało tak, że odeszły przed sąd Boży obarczone winą, która długą pociągnie za sobą dla nich pokutę. W Katowicach zamówimy na ich intencję Mszę św.

A teraz wiadomości:

W Katowicach odbyło się dnia 2 bm. zebranie Koła Urzędniczek. P. Hołeczkówna wygłosiła interesujący referat na temat Akcji Katolickiej po którym wywiązała się mała dyskusja. Koło Służby domowej miało swoje zebranie dnia 7 bm. z referatem wygłoszonym przez ks. Prezesa o „Modlitwie Różańcowej". Tam ks. Prezes też oznajmił, że po opróżnieniu mieszkania w „Domu św. Zyty" przez dawniejszego lokatora nastąpi przebudówka, tak, że będziemy miały aż 7 nowych pokoi do dyspozycji naszych członkiń. Ale członkinie mają do tego pomagać przez udzielanie pożyczek pieniężnych, za które Stowarzyszenie płaci im tyle procent, ile otrzymują w banku.

W Janowie, na zebraniu w dniu 30 września wprowadzony został jako nowy patron ks. Klimza; serdecznie był witany przez członkinie. Ks. Patron przyrzekł, że chce dołożyć wszelkich sił, aby Koło jaknajprędzej liczebnie się powiększyło. I Główny Zarząd wita serdecznie tą drogą ks. Klimzę i wyraża swe szczere podziękowanie za gotowość do pracy w Kole Janowskiem.

W Wielkich Hajdukach objęliśmy Dom Związkowy. I tam Wydział chce z wielkiem poświęceniem pracować, aby Koło to rozwinęło się. Mamy nadzieję, że przez objęcie Domu Związkowego Koło teraz będzie miało większe oparcie i więcej zachęty, bo chodzi o to, aby nietylko starannie zawiadować Domem Związkowym ku zadowoleniu ks. Radcy, ale też o to, aby stworzyć fundusze, potrzebne do roztoczenia opieki nad członkiniami w czasie bezrobocia lub niezdolności do pracy.

W Małej Dąbrówce odbędzie się po ukończonym kursie pieczywa dnia 4 listopada wielka wystawa z zabawą, na którą Koło to zaprasza wszystkie członkinie innych Kół.

Tymczasem „Z Bogiem!"

Nauczmy się dobrze palić w piecu

Zbliżają się chłody jesienne, niedługo patrzeć, jak i zima do nas zawita. Aby ocieplić mieszkania palimy w piecach. Czynność ta, zupełnie prosta, wywołuje u niektórych stratę drogiego czasu, powoduje zamieszanie, o ile piec gaśnie co chwilę, i jest nawet niekiedy powodem poparzeń, pożarów itp.

Tymczasem sprawa palenia przedstawia się zupełnie prosto, naturalnie, o ile przestrzega się kilku zasad, które tu podamy.

Przedewszystkiem aby piec dobrze palił, trzeba mu **zapewnić dostatecznie dobry dopływ powietrza.** Toteż trzeba należycie oczyścić ruszt z popiołu i ułożyć drzewo czy węgiel w stos, aby był należyty odpływ powietrza, czyli jak to się mówi „cug".

Materjałem do podpałki jest jakikolwiek materjał, który się lekko pali, jak wióry, papier, słoma itp. Musi on być drobno dzielony i tak układany w piecu żeby zapewnić dostęp powietrza.

T. zw. „szczypki", to jest drzewo używane do podpałki, powinny być dobrze połupane; należy układać je poprzecznie, t. j. jedną warstwę wzdłuż paleniska, drugą napoprzek, potem znowu wzdłuż itd.

Węgiel, brykiety czy koks winien być kładziony na ułożony poprzednio stos drzewa w większych ilościach, lecz **w drobnych kawałkach**, co gwarantuje szybkie zajęcie się drzewa. Na wyższe warstwy można kłaść większe kawały węgla.

Popiół z pieca powinno się wybierać bardzo starannie. Wiadro, do którego wybieramy popiół, winno być zawsze przykryte mokrą szmatą aby w ten sposób zapobiegać unoszeniu się pyłu z popiołu.

Resztek niespalonego węgla nie powinno się wybierać codzień, lecz co kilka dni.

Kolejność ułożenia materjałów palnych jest następująca: papier dobrze zmięty, drzewo cienkie, drzewo w grubszych kawałkach, węgiel drobny, wreszcie węgiel w dużych kawałach. Tak ułożony stos należy zapalić od zapałki, lub palącego się papieru w kilku miejscach jednocześnie.

Używania benzyny, spirytusu itp. materjałów wybuchowych należy unikać przy rozpalaniu pieca, gdyż bywają często powodem wielkich nieszczęść. Miał węglowy można spalić przez opakowanie go w papier to samo wszelkie odpadki z gospodarstwa domowego, jak obierzyny, kości itp.

Aby ułatwić sobie palenie w piecu najlepiej ustawić w odpowiedniem miejscu dwa pudełka kartonowe, czy dwie małe paczki, jedną z nich przeznaczyć na zbieranie papieru do podpałki, jak starych gazet, torebek itp., drugą zaś na drobne kawałki drewek, służących do podpałki.

O ile przestrzegać się będzie wyżej podanych wskazówek, w przeciągu 3 minut ogień będzie rozpalony.

Wierzę, że wszystkie gosposie umieją palić w piecu, ale znajdzie się chyba niejedna, która, po przeczytaniu tych wskazówek, nabierze większej wprawy w paleniu. **Abé.**

Rekordy produkcji

Każdy kraj stara się produkować wszystko, co tylko jest potrzebne jego ludności, aby się uniezależnić od swych sąsiadów. Jest to wszakże niemożliwe. Zarówno bowiem warunki klimatyczne jak glebowe sprawiają, że pewne artykuły, zwłaszcza jeżeli chodzi o surowce, mogą być wytwarzane tylko w specjalnych warunkach. Tak więc bawełna, ryż, kakao itp. wymagają klimatu gorącego, natomiast dobre ziemniaki — umiarkowanego. Jeszcze większe różnice zachodzą w dziedzinie t. zw. bogactw kopalnianych, gdyż to już zupełnie od człowieka nie zależy. Nawet nie wiemy, dlaczego jedne kraje obfitują np. w naftę, węgiel kamienny, złoto, rudy żelazne itp., wówczas, gdy w innych krajach brak ich zupełnie. Ponieważ wszakże obyć się całkowicie bez wielu z nich nie można, przeto wypada je sprowadzać z innych krajów. Na tem właśnie polega handel międzynarodowy, czyli t. zw. wymiana towarowa.

Zależnie więc od wyżej wymienionych warunków pewne kraje zajmują szczególnie uprzywilejowane miejsce wśród innych. Zależy to nietylko zresztą od warunków naturalnych, ale też i od stopnia wyzyskania ich przez ludność, od jej przedsiębiorczości. Pod tym względem pierwsze miejsce zajmują niewątpliwie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Dość wspomnieć, że kraj ten produkuje 42,6 procent ogólnej ilości tytoniu, otrzymywanego na całym świecie, 52,2 proc. bawełny, 27,5 proc. sztucznego jedwabiu, 37,4 proc. fosforytów, 39,9 proc. węgla kamiennego, 62,7 proc. nafty, 41,8 proc. żelaza i stali, 32,9 proc. rudy żelaznej, 27,2 proc. rudy manganowej, 34,8 proc. ołowiu, 47,4 proc. miedzi, 32,1 proc. cynku, 38,9 proc. aluminjum, 82,6 proc. siarki, 15,4 proc. soli i t. d.

Inne kraje zajmują znacznie skromniejsze miejsce, jakkolwiek produkcja ich jest częstokroć bardzo znaczna. Tak **więc** na Brazylję przypada 64,8 proc. kawy całego świata, na Francję 27,8 proc. wina, na Rosję 42,3 proc. konopi, 57,9 proc. lnu i 52,8 proc. platyny, na Indje angielskie 91,0 proc. juty, na Australję 25,1 proc. wełny, na Hiszpanję 44,5 proc. rtęci, na Południową Afrykę 52,4 proc. złota i 49,9 proc. djamentów, na Meksyk 42,9 proc. srebra i t. d.

Przytoczone liczby świadczą, jak poszczególne kraje **zdołały** rozwinąć swoją produkcję pod niektóremi względami, **otrzymując** wręcz rekordowe wyniki swej zabiegliwości i pracy. Kraje te są przykładem i wzorem dla innych. Okazuje się bowiem, że nie dość jest posiadać bogactwa naturalne — trzeba jeszcze dużej umiejętności, aby je wyzyskać. A to już zależy wyłącznie od człowieka.

Z życia Katolickiego Stow. Mężów diecezji katowickiej

(Okólnik 55.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Święto Chrystusa Króla!

Dzisiejsza niedziela jest wielkiem świętem — dla nas katolików, członków Akcji Katolickiej!

To niedziela Chrystusa-Króla, niedziela Akcji Katolickiej! W całej diecezji, jak zresztą w całym świecie katolickim, odbędą się w tę niedzielę uroczyste nabożeństwa, procesje, pochody, zebrania, akademje. **Mężowie przystąpią gremjalnie do Stołu Pańskiego.** Niechaj też nie będzie w całej diecezji ani jednego męża katolickiego, któryby wraz ze swą rodziną nie wziął udziału w nabożeństwie i obchodach ku czci Chrystusa Króla. Mężowie katoliccy, którzy jeszcze nie należą do Katol. Stow. Mężów, **niech uczynią sobie w dzisiejsze święto postanowienie wstąpienia w szeregi organizacji mężów katolickich,** żeby rosła liczebnie i wzmacniała się ideowo, duchowo armja najwierniejszych poddanych i żołnierzy Chrystusa Króla! W których parafjach niema jeszcze oddziałów KSM, **niech powstaną one zaraz po święcie Chrystusa Króla,** aby iść razem i pracować z już istniejącemi 116 oddziałami na terenie naszej diecezji.

Pogłębiajcie życie i pracę katolicką w waszych oddziałach, zdobywajcie nowych wartościowych członków. Czuwajcie nad duszami własnemi i bliźnich waszych.

Nie tylko słowami ale i czynami, pracą postępowaniem katolickiem należy uczcić święto Chrystusa Króla! Okna mieszkań i sklepów katolickich niech będą przyozdobione nalepkami.

Sami żyjmy najświętszem przekonaniem i jaknajbardziej rozpowszechniajmy to przekonanie, **czynami je podkreślając i popierając,** że w dzisiejszych złych, ciężkich i smutnych czasach tylko

W Chrystusie — Odkupienie!
W Chrystusie — Odrodzenie!

2. Akademja w Teatrze Polskim w Katowicach.

Staraniem D. I. A. K. w Katowicach odbędzie się w święto Chrystusa Króla — w Teatrze Polskim w Katowicach **I. wielka reprezentacyjna akademja katolicka** z udziałem wybitnych osobistości, przedstawicieli, gości itp. Początek o godz. 12-tej. Na akademji przemówi na zakończenie J. E. ks. Biskup Adamski. Porządkowych na akademję dostarczy K. S. M. oddział Katowice par. św. Piotra i Pawła.

Także w parafjach katowickich odbędą się popołudniu wielkie akademje parafjalne

3. Tydzień taniej broszury katolickiej.

(Patrz: artykuł w tym numerze „Gościa Niedzielnego".)

Z upoważnienia Ligi Katolickiej i w porozumieniu z Diec. Inst. Akcji Katolickiej Sekretarjat generalny mężów katolickich zorganizował **„tydzień taniej broszury katolickiej"** na terenie całej diecezji — ku uczczeniu święta Chrystusa Króla.

Czytanie katolickie — to budowanie i krzepienie serc i umysłów katolickich; to — szerzenie uświadomienia katolickiego! **Mężowie katoliccy — poprzyjcie tydzień, pomóżcie w parafjach do zorganizowania go!**

Uwaga: Cena za 1 i 2 tom (razem) dzieła p. t. „W walce z demoralizacją", wysłane w paczkach z książkami, wynosi **3 zł.**

4. Mężowie kobiorscy na jubileusz ks. prob. Pawlety.

Ks. proboszcz Franciszek Pawleta w Bobrownikach, założyciel, zasłużony opiekun i niestrudzony przewodnik Oddziału K. S. M. w Kobiorze, obchodził 26 bm. 25-lecie swego kapłaństwa. Wdzięczni mężowie kobiorscy składają tą drogą swemu byłemu duszpasterzowi, opiekunowi i przewodnikowi organizacyjnemu **najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia, obfitych łask i błogosławieństwa Bożego w dalszej niestrudzonej pracy kapłańskiej!** Ad multos annos!

5. 10-lecie oddziałów KSM w Katowicach i Kochłowicach.

Oddziały Katol. Stow. Mężów diec. katow. — **w Katowicach par. św. Piotra i Pawła i w Kochłowicach** obchodzą w święto Chrystusa Króla 10-lecie swego istnienia. Z okazji tego jubileuszu Zarząd Katol. Stow. Mężów przesyła obydwom oddziałom — ich Zarządom i Członkom **serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy na niwie Akcji Katolickiej — na chwałę Bożą, i na duchowy pożytek członków i ich rodzin.**

6. Nowe oddziały K. S. M.

Nowe oddziały Katol. Stow. Mężów powstały w **Popielowie** (23. IX. br. — par. Jankowice) i w **Kończycach Małych** (21. X. br. — Śląsk Cieszyński).

Oddziały te witamy serdecznie w szeregach naszego K. S. M. i zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże" w rozpoczynanej pracy katolickiej.

Dotychczas mamy już 116 oddziałów, w tem 37 nowozałożonych.

Czekamy na założenie oddziałów K. S. M. w tych parafjach, które go jeszcze nie posiadają.

Gdzie powstaną niebawem dalsze oddziały?

7. W sprawie pieczątek i legitymacyj.

Niektóre zarządy oddziałów zamówiły dla siebie **pieczątki** — w naszym Sekretarjacie. Zamówienia jednak nie mogły być dotychczas wykonane, gdyż nie mieliśmy jednolitego wzoru pieczątek. Obecnie Katol. Zw. Mężów w Warszawie podał jednolity wzór pieczątek dla wszystkich K. S. M. w Polsce. Wobec tego będziemy mogli zająć się ostatecznie sprawą pieczątek. Prawdopodobnie nasze K. S. M. zamówi pieczątki dla wszystkich swoich oddziałów i potem roześle je. Przy większem zamówieniu cena pieczątki powinna być bardziej przystępna.

Katol. Zw. Mężów nadesłał nam również gotowe wzory jednolitej **legitymacji członkowskiej.** Wzór ten będzie niezadługo przesłany na pokaz Szan. Zarządom, a **legitymacje będą wprowadzone na rok 1935 dopiero od 1 stycznia 1935 roku.**

8. Składki.

Składkę na Sekretarjat na rok 1934 wpłaciły: Kończyce (III i IV kw.); Bieruń Nowy (II, III i IV); Michałkowcie (III i IV); Siemianowice — św. Krzyża (III i IV); Pogórz (III i IV); Ruda św. Józefa (III); Chropaczów (I, II i III).

Uprasza się o dalsze wpłaty zalegające.

9. Korzystajcie z druków Sekretarjatu!

„Nasz stosunek do Państwa" — przemówienia J. E. ks. Bisk. Adamskiego, wygłoszone na Zjazdach naszych w dniach 22. VII. i 12. VIII. br. **Znakomity materjał do referatów i wykładów.** Cena — 40 gr i 50 gr (lepsze) za 1 egzemplarz.

Deklaracje dla nowych członków — 100 szt. — 2,70 zł.

Ulotki propagandowe „Katolicy w szeregi nasze" — 100 szt. 1 zł. — **Pieśń** „My chcemy Boga" — format książki do nabożeństwa — 100 szt. — 1 zł.

Druki te są bardzo przydatne w pracy organizacyjnej oddziałów. Wysyła na zamówienie Sekretarjat.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Brzeziny Śl. Zebranie odbyło się dnia **7. X. br.**; omawiano sprawy szkolne i nauki religji. Ułożono program obchodu święta Chrystusa Króla. Ks. wik. Odróbka wygłosił referat o wrażeniach z podróży do Oberammergau.

Dąb. 21. X. br. odbyło się uroczyste zebranie dla uczczenia członków jubilatów, którzy są w tow. 50 i 25 lat. **Członków tych jest 24.** Nazwiska ich są wypisane na specjalnym dyplomie pamiątkowym. Zasłużonemu członkowi oddziału **p. radcy Maciejczykowi** wręczono dyplom członka honorowego. Po zebraniu odbyła się skromna wspólna herbatka. Uroczystość zaszczycili swą obecnością ks. prał. Kubis, ks. dyrektor dr. Kominek, asystent diecezjalny i ks. Głowiński.

Do członków jubilatów przemówili podniosłemi słowy ks. dyr. dr. Kominek i ks. prałat Kubis, który był kiedyś wikarym w Dębie. **J. E. ks. Biskup Adamski nadesłał jubilatom pozdrowienie i swe arcypasterskie błogosławieństwo. Trzykrotnym okrzykiem wyrazili zebrani swoją wdzięczność, hołd i przywiązanie swemu Najdostojniejszemu Arcypasterzowi.**

Stow Mężów w Dębie należy do najstarszych, gdyż zostało założone w roku 1882 przez śp. ks. Sterę z Chorzowa. Obecnie żyje jeszcze 4-ch członków założycieli Stowarzyszenia w Dębie.

Staremu Stowarzyszeniu i jego członkom założycielom i jubilatom „Ad multos annos!"

Uroczystość wywarła niezapomniane wrażenie.

Jejkowice. Zebranie odbyło się 7. X. br. Ustalono program obchodu święta Chrystusa Króla.

Uczczono pamięć zmarłego ks. prał. Skowrońskiego. Ks. dyr. Jarząbek wygłosił interesujący wykład p. t. „Idealizm i materjalizm".

Kończyce Małe. 21. X. br. odbyło się tu zebranie konstytucyjne oddziału K. S. M. z inicjatywy ks. admin. prof. Trombali. Przewodniczył ks Trombala; przybyło około 150 mężów. Obszerny pouczający referat propagandowo-informacyjny wygłosił sekr. generalny p. Sławiński. Zebrani zgodzili się na założenie oddziału, przyjęli statut i **prawie wszyscy wstąpili do oddziału.** Wybrano Zarząd.

Mysłowice. 14. X. br. odbyło się zebranie propagandowe pod przewodnictwem prezesa p. notarjusza Kudery. Przybyło przeszło 200 mężów. Referat blisko godzinny wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. **Przystąpiło 20 nowych członków.**

KRÓLUJ NAM CHRYSTE — ZAWSZE I WSZĘDZIE!

Rady praktyczne

Do reparacji kaloszy, śniegowców, a nawet do przylepiania łat na bucikach używa się następującego l e p u:

1 część drobno pokrajanej gutaperki (stara rurka gumowa, piłka, — doskonale służyć może do tego celu) wsypać do flaszki i zawartość jej zalać 7 częściami benzyny i zatkać szczelnie. Następnie trzymać tak długo na słońcu, aż guma się rozpuści i otrzymamy gęstą ciecz. Otrzymanym w ten sposób lepem smarujemy przedmioty wymagające naprawy i przyklejamy łatę.

Osad kamienny w czajniku usuniemy przez nalanie mocnego octu i pozostawienie go po wygotowaniu w czajniku, aż ocet ostygnie. Chcąc czajnik uchronić przed osadem, należy od czasu do czasu nałożyć do niego łupin z ziemniaków i wygotować.

Pożółkłą bieliznę można wybielić, jeżeli po gotowaniu zamoczy się ją w wodzie, do której dodamy 3 łyżki amonjaku. Moczyć z godzinę do dwóch. Amonjak nie niszczy bielizny i nie niszczy kolorów. **Abé.**

Pomidory.

Coraz większem wzięciem w miastach i na wsi cieszą się pomidory. Jakże smaczna jest sałatka pomidorowa! Jak smaczna, pożywna i zdrowa także jest i zupa pomidorowa! Spożywanie pomidorów na surowo bez żadnych przypraw także jest dobre: bo pomidory mają wiele soli, potrzebnych organizmowi ludzkiemu do właściwego funkcjonowania, oczyszczają organizm, skutkiem czego przeciwdziałają reumatyzmowi i artretyzmowi.

Nie trzeba tylko w żadnym razie używać do zupy pomidorowej ryżu, bo to jest obcy, zagraniczny płód ziemi. Wróg polskiego rolnika, któremu robi wielką konkurencję. Proszę zważyć, że do Polski w 1933 roku sprowadziliśmy 6.400.000 q ryżu i wydaliśmy na ten zupełnie zbyteczny dla nas specjał z górą 13.000.000 zł.

Natomiast zupę pomidorową trzeba jadać nietylko na jesieni, kiedy są pomidory lecz i w zimie. By to było możliwe, trzeba na zimę zrobić z pomidorów marmeladę pomidorową, z której już łatwo robi się zupę.

Marmeladę zaś pomidorową robi się w ten sposób:

Zdrowe i dojrzałe pomidory rozrywamy na części i dusimy przez 4 godziny, często mieszając. Po ostudzeniu i przetarciu przez sito marmeladę zlewamy do półlitrowych butelek, dobrze wymytych i wyparzonych. Tak samo wymyte i wyparzone muszą być korki do tych butelek. ¼ część butelki musi być wolna. Następnie butelki korkujemy, korki owiązujemy mocno szpagatem i ustawiamy w dużym płaskim rondlu, przekładając sianem, by jedna do drugiej nie dotykała. Po zalaniu zimną wodą, gotujemy pół godziny od chwili zagotowania. Ostudzone i zalakowane wstawiamy do piwnicy na zimowy użytek.